

JERZY ROMANOWICZ

Słupsk

LECH BĄDKOWSKI¹ JAKO ŻOŁNIERZ

Lech Bądkowski powszechnie znany jest jako wybitny w latach powojennych odnowiciel i ideolog ruchu kaszubsko-pomorskiego, pisarz i publicysta oraz opozycjonista i rzecznik komitetu strajkowego w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

W latach drugiej wojny światowej walczył na wielu frontach, począwszy od kampanii polskiej 1939 r. (bitwa nad Bzurą). Był żołnierzem Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich i oficerem Marynarki Wojennej o wyjątkowym przebiegu służby. Ten okres jego działalności, zwłaszcza zaś w Marynarce Wojennej, jest najmniej znany i często błędnie przedstawiany. Na przykład Paweł Zbierski pisze, że od momentu spotkania Lecha Bądkowskiego z tajemniczym płk. Mayerem – o czym dowiedział się z urwanej relacji pisemnej samego Lecha z 1941 r. – *we wszelkich dokumentach, relacjach i świadectwach zapada o nim głucha cisza. Ten okres znamy bardzo pobieżnie, ujęty w zwięzłej stylistyce krótkiego biogramu wojennego*. Nie wiadomo do dziś, jaki wpływ mógł mieć ów pułkownik na przyszłą służbę Bądkowskiego w formacji cichociemnych² i na szkolenie wywiadowcze³. W innym miejscu cytowany autor błędnie podaje, że

¹ Do 1947 r. używał nazwiska Buntkowski, zniekształconego podczas zaboru pruskiego. Sądowo uzyskał sprostowanie metryki urodzenia, powołując się na brzmienie nazwiska dziadka. Wypis z postanowienia nr II Ns 375/47 Sądu Grodzkiego w Toruniu z 30.06.1947 r.; odpis w: Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk (dalej BG PAN), Spuścizna Lecha Bądkowskiego.

² Termin „cichociemni” dotyczy wojskowych skoczków spadochronowych zrzuconych do okupowanej Polski. Faktycznie do ZWZ-AK wyekspediowano drogą lotniczą 316 cichociemnych.

³ P. Zbierski, *Na własny rachunek. Rzecz o Lechu Bądkowskim*, Gdańsk 2004, s. 62.

Bądkowski *pod koniec 1942 roku zostaje ponownie skierowany do marynarki wojennej, w której walczy na Atlantyku i Morzu Śródziemnym*⁴.

Bądkowski urodził się 24 stycznia 1920 r. w Toruniu. Nadano mu trzy imiona: Leszek⁵ Mieczysław Zygmunt. Pochodził z rodziny wywodzącej się z rycerskiej szlachty, od połowy XVI w. zamieszkującej wieś Bądkowo nad rzeką Skrwą w powiecie dobrzyńskim. Jego ojciec Kazimierz Buntkowski początkowo trudnił się kupiectwem w Saksonii. Potem przebywał w Chinach, gdzie był niemieckim żołnierzem i urzędnikiem w gubernatorstwie. W odrodzonej Polsce został skarbnikiem w toruńskim magistracie. Był samoukiem, bo poza wykształceniem podstawowym, odebrany między szóstym a czternastym rokiem życia, studiował samodzielnie. Matką Lecha była Maria Zofia z domu Faustmann. Miał starsze rodzeństwo – siostrę Aleksandrę (1916–1953) i brata Tadeusza (1910–1988), który był prawnikiem i działaczem społecznym w Słupsku⁶.

Dom rodzinny Bądkowskich był pełen opowieści o przodkach, o wojennych peregrynacjach bliższych i dalszych krewnych. Matka deklamowała utwory Adama Mickiewicza. Całe fragmenty literatury polskiej знаła na pamięć. W dziejach rodziny interesowały Lecha głębokie korzenie „pomorskości”, która – przyswojona w domu rodzinnym – wpłynęła na jego postawę w życiu publicznym. Lubił opowiadać na przykład o pewnym zdarzeniu natury politycznej, które znał od ojca. Wiązało się to z obchodami 3 Maja, na co należało uzyskać zezwolenie od władz niemieckich. Niemcy zgodzili się na pochód, z zastrzeżeniem, że żadne flagi ani transparenty o treści narodowej nie będą niesione. Wobec tego, ściśle stosując się do zarządzenia, flagi i transparenty wieziono na bryczkach, przestrzegając litery prawa⁷.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Toruniu, w 1930 r. Lech Bądkowski podjął naukę w toruńskim Gimnazjum Klasycznym im. Mikołaja Kopernika, gdzie w 1938 r. zdał maturę. Postanowił pójść na studia, ale najpierw musiał odbyć szkolenie wojskowe. Wybuch wojny nie pozwolił mu jednak rozpocząć stu-

⁴ Tamże, s. 56.

⁵ Używał imienia Lech.

⁶ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 16–17; T. Bolduan, *Bądkowski Lech*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. I, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 77; J. Kotlica, *Lech Bądkowski rzecznik Rzeczypospolitej (z notatek do monografii)*, Pelplin–Gdańsk 2001, s. 62, 64–66.

⁷ H. Dobosz, M. Mrozińska, *Czym jest odwaga (wspomnienie o Lechu Bądkowskim)*, „Podpunkt” 3 (1985), s. 96.

diów⁸. Podczas pełnienia służby wojskowej podawał, że z zawodu jest studentem prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego⁹.

Kiedy jego brat Tadeusz podjął pracę w starostwie powiatu morskiego w Wejherowie, przyjeżdżał do niego na część wakacji letnich. Razem z nim wędrował po Kaszubach północnych. Dobrze poznał Półwysep Helski, bazując w Juracie (1935). Odbywali wycieczki samochodem albo rowerami po powiecie. Odwiedził m.in. swego dawnego prefekta gimnazjalnego, wtedy (1937) proboszcza w Strzeczcu, ks. Stanisława Szarafińskiego. Latem 1937 r. przebywał na obozie przysposobienia obronnego w Cetniewie. Właśnie wtedy odebrał pierwszą w swoim życiu ostrą szkołę wojskową. *Pamiętam ją do dziś – wspominał. – Ale dzięki temu trudy podchorążówki piechoty, poznane rok potem, stały się mniej ciężkie. Na świeżo zbudowanej drodze nadmorskiej uczono nas, czym naprawdę jest forsowny marsz*¹⁰.

Z Kaszubami Bądkowski stykał się nie tylko podczas wędrówek po „kaszubskim wybrzeżu”, ale także w toruńskim gimnazjum. Jednym z jego kolegów w klasie był Leon Żmuda-Trzebiatowski, następnie podchorąży Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, który 24 maja 1941 r. zginął na największym brytyjskim okręcie – krążowniku liniowym „Hood”, zatopionym przez niemiecki pancernik „Bismarck”. Należy dodać, że Bądkowski po raz pierwszy przyjechał na „kaszubskie wybrzeże” z rodzicami, mając dziesięć lat. Podczas każdego pobytu starał się odwiedzać Gdańsk, gdzie mieszkali jego znajomi. Pewnego razu wybrał się tam w gimnazjalnym mundurze Przysposobienia Wojskowego. Spacerował po Wolnym Mieście w towarzystwie siostry i brata: *Oddalając się od siebie kilkanaście kroków, ostentacyjnie nawoływaliśmy się po polsku. Niemcy popatrywali koso, nie doszło jednak do żadnego incydentu*¹¹.

Czynnie służył w Wojsku Polskim od sierpnia 1938 r., najpierw jako strzelec z cenzusem, następnie starszy strzelec i kapral. Od 30 września 1938 do lipca

⁸ J. Kotlica, *Lech Bądkowski rzecznik...*, s. 68, 70.

⁹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), sygn. MAR. 12/2/7: Karta ewidencyjna dla podchorążych – Buntkowski Lech Mieczysław Zygmunt; BG PAN, Spuścizna..., Zaświadczenie o służbie Lecha Buntkowskiego w Polskich Siłach Zbrojnych, podpisane przez I zastępcę szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, kontradm. Józefa Unruga, z 13.05.1946 r.; por. przyp. 1.

¹⁰ L. Bądkowski, *Przed wszystkim Gdańsk*, „Pomerania” 1979, nr 6, s. 5.

¹¹ Tamże, s. 5–6.

1939 r. był elewem Kursu Podchorążych Rezerwy Piechoty 4. Dywizji Piechoty im. Pierwszej Kompanii Kadrowej, przy 7. Pułku Piechoty w Brodnicy¹².

Zachowała się liczna korespondencja towarzysząca pobytowi Lecha Bądkowskiego w brodnickiej podchorążówce. Co kilka dni wysyłał list do domu, opisując przebieg służby. 2 października 1938 r. prosił ojca o skondensowane wiadomości polityczne, bo *wyobraźcie sobie nie jestem ich świadom. Ja! Polityk! A więc Ojciec poda mi laskawie, czy rzeczywiście Czesi oddali Polsce dwa powiaty, a w trzecim ma być plebiscyt? Także tu dochodzą niesprawdzone i niepewne wieści. Może daloby się chować tygodniowe przeglądy polityczne „Przewodnika Katolickiego”?* Z kolei w liście z 23 października informował: *Napisałem i wkrótce wyślę do „Podchorążego” swój pierwszy artykuł. W sobotę mam odczyt, czy raczej wykład pt. „Położenie Polski pod względem geograficznym, politycznym i gospodarczym”*¹³.

Po promocji, która odbyła się 23 lipca 1939 r., w stopniu plutonowego podchorążego służył w 63. Pułku Piechoty w Toruniu, będąc dowódcą plutonu w drugiej kompanii. W kampanii polskiej 1939 r. brał udział jako dowódca plutonu strzeleckiego w kompanii wydzielonej z 63. Pułku Piechoty do ochrony sztabu grupy operacyjnej, w rejonie Włocławka i Kutna, nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej¹⁴. Znamienny jest fragment jego powieści *Żołnierze znad Bzury*, opowiadającej o haniebnej sytuacji żołnierzy wziętych do niewoli: *Nad samą Bzurą konwojenci dali jeńcom łopaty i motyki i kazali grzebać zabitych. Tak oto żołnierze, którzy ocaleli, mieli chować kolegów, którzy padli w czasie przeprawy. Kopali groby duże, zbiorowe, nosili zwłoki i układali je obok drugich. Szukali znaczków rozpoznawczych, książeczek wojskowych lub jakichkolwiek dokumentów czy papierów, aby zidentyfikować poległych, aby rodzinom dać znać o ich losie. [...] Po południu kazano jeńcom grzebać konie*¹⁵.

Udało mu się zbiec z niewoli niemieckiej. Przybył do Torunia, aby dowiedzieć się, że jego najbliższy przyjaciel, Leszek Ossowski, został aresztowany, podobnie zresztą jak jego ojciec Paweł, senator Rzeczypospolitej. Aby uniknąć aresztowania, Lech Bądkowski uciekł do swojego brata, do Włocławka. Tam

¹² IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny Lecha M.Z. Buntkowskiego; por. przyp. 1.

¹³ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 27.

¹⁴ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

¹⁵ L. Bądkowski, *Żołnierze znad Bzury*, Warszawa 1969, s. 216.

wspólnie z narzeczonym siostry, Mieczysławem Dębickim, postanowił wyjechać się na Zachód, do Francji¹⁶.

Zgromadziwszy zapasy żywności i odzież zimową, 3 listopada 1939 r. na rowerach wyruszyli do Łodzi, a stamtąd do Warszawy. 12 grudnia 1939 r. udało im się przedrzeć do Białej Podlaskiej, a stamtąd pociągiem przez Brześć, Kowel i Łuck do Lwowa. Po świętach ruszyli dalej, przez Drohobycz, Sambor i Stryj dostali się w pobliże granicy. Tam spotkali innych Polaków chcących przekroczyć granicę węgierską. Wynajęci płatni przewodnicy nie doprowadzili ich jednak do samej granicy, skazani więc byli wyłącznie na siebie¹⁷. 5 stycznia 1940 r. przekroczyli granicę¹⁸ i zostali przewiezieni do wschodnich Węgier, gdzie już grupowano polskich uchodźców. Potem wysłano ich nad jezioro Balaton. Tam właśnie Bądkowski spotkał mjr. Krajewskiego, byłego komendanta podchorążówki w Brodnicy, który potwierdził jego tożsamość i okoliczność ukończenia szkoły¹⁹. 31 stycznia 1940 r. Bądkowski przedostał się z Węgier przez Jugosławię i Włochy do Francji, gdzie został przyjęty do odtwarzanego Wojska Polskiego²⁰.

Tymczasem trwała wojna zimowa sowiecko-fińska. Alianci popierali Finlandię w wojnie obronnej przeciwko sowieckiej agresji. Przewidywali też wysłanie tam korpusu ekspedycyjnego, w skład którego miała wejść brygada polska. Rząd RP 24 stycznia 1940 r. podjął decyzję o uformowaniu ochotniczej brygady na pomoc Finlandii, pod warunkiem, że wejdzie ona w skład wojsk sojusznicych. 5 lutego Najwyższa Międzysojusznicza Rada Wojenna podjęła decyzję o utworzeniu korpusu ekspedycyjnego. W ślad za tym 9 lutego ukazał się rozkaz Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego o utworzeniu Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich (SBSPodh), której dowódcą został płk dypl. (później gen. bryg.) Zygmunt Bohusz-Szyszko²¹. Brygada była tworzona pośpiesznie z trzech batalionów wydzielonych z każdego pułku 1. Dywizji Piechoty (całe drugie bataliony) i jednego batalionu (składanego) z 4. Pułku Piechoty 2. Dywizji Piechoty, dopiero formujących się we Francji. Znaczną część dowódców brygady stanowili żołnierze, którzy przedostali się z Polski na Zachód, podobnie jak

¹⁶ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 35.

¹⁷ Tamże, s. 43–44.

¹⁸ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

¹⁹ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 44–45.

²⁰ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7, Zeszyt ewidencyjny...

²¹ A. Suchcitz, *Polska a wojna fińsko-sowiecka 1939–1940*, „Niepodległość” 21 (1988), s. 170, 175.

Bądkowski. Wskutek rozejmu na froncie fińsko-sowieckim z 13 marca 1940 r. decyzja wysłania korpusu do Finlandii została cofnięta, ale polskiej brygady nie rozwiązano i wkrótce miała ona przejść do strefy przyfrontowej, w rejonie Grenoble. Wobec inwazji Niemiec na Danię i Norwegię odżyła koncepcja użycia korpusu ekspedycyjnego na obszarze Skandynawii. W dniach 22–23 kwietnia 1940 r. SBSPodh została zaokrętowana w porcie Brest i nocą z 7 na 8 maja przybyła do portu Harstad na wyspie Hinnøya²².

Początkowo Bądkowski został dowódcą drużyny łączności 2. Batalionu Piechoty SBSPodh. Od 21 kwietnia 1940 r. jako aspirant faktycznie pełnił obowiązki dowódcy plutonu dowodzenia tego batalionu. Walczył w kampanii norweskiej od 22 kwietnia do 13 czerwca 1940 r.²³ i wyróżnił się brawurą podczas bitwy o Narwik. Groził mu sąd wojenny za odmowę wykonania rozkazu dowódcy, który kazał mu wycofać resztki kompanii. Doceniono jednak jego refleks i trafność decyzji, które uratowały żołnierzy. Otrzymał za to odznaczenie. Jego przełożony, dowódca 2. Batalionu Piechoty SBSPodh ppłk dypl. Władysław Dec (później oficer 1. Dywizji Pancerniej), w swoich wspomnieniach zatytułowanych *Narwik i Falaise*²⁴ opisał m.in. niemiecki atak dokonany 27 maja 1940 r. na wzgórzu 295, położone pomiędzy miastami Ankenes a Håkvik, na którym usytuowane było stanowisko dowodzenia dowódcy batalionu, a nieco wcześniej także dowódcy brygady. Władysław Dec wspominał: *Sytuacja stała się krytyczna. Niemcy, rozuchwaleni cofaniem się 3 kompanii, przeszli o godzinie piątej do przeciwuderzenia i szturmem zdobyli czub wzgórza 295. W jego obronie poległo kilku wzorowych żołnierzy, między innymi kpt. Moreń²⁵, st. strz. Pieskin i cenzusowiec Szeliński²⁶. Ja sam byłem o krok od śmierci lub niewoli. Życie uratował mi adiutant. – Tam twoje miejsce, osłoń mnie! Wy z dowódcą, ze mną tylko Buntkowski²⁷ i tych trzech – wrzasnął popychając mnie tak, że zsunąłem się ze skałki w dół.*

²² W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1967, s. 243, 245.

²³ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

²⁴ W. Dec, *Narwik i Falaise*, wyd. 3, Warszawa 1972. Wspomnienia te były wydane po raz pierwszy w 1958 r.

²⁵ Kpt. Aleksander Moreń był dowódcą 2 kompanii ciężkich karabinów maszynowych.

²⁶ Właściwie st. strz. Jan Szeliński. Zob. *Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939–1946*, Londyn 1952, s. 5.

²⁷ Por. przyp. 1.

[Kapitan Rudolf – przyp. J.R.] *Neuman położył trupem kilku najbliższych Niemców.*

*Niepoślednią rolę w wycofaniu się Neumana odegrał aspirant Buntkowski²⁸. Zamiast wykonać wydany mu trzykrotnie rozkaz kapitana i odskoczyć do mnie, Buntkowski²⁹ po prostu zrzucił Neumana ze skałki. Szybkim, lecz dobrze celowanym ogniem swego karabinku osłonił przymusowy odskok adiutanta, po czym – nawet nie draśnięty – dołączył do nas. Za ten czyn otrzymał 21 lipca Order *Virtuti Militari*³⁰.*

Przebieg tych wydarzeń przedstawił również Bądkowski w opowiadaniu pt. *Wzgórze 295*³¹, napisanym w 1965 r., które weszło w skład tomu *Bitwa trwa*.

Po zdobyciu Narwiku niekorzystna sytuacja wojskowo-polityczna zmusiła wojska alianckie do ewakuowania się z Norwegii. 8 czerwca 1940 r. brygada opuściła półwysep Ankenes, pozostawiając zniszczony tabor i ciężki sprzęt. Najpierw na kutrach rybackich, a później na niszczycielach przedostała się do Tromsø. Tam została przeładowana na statki, które wyruszyły do Brestu. Wylądowanie nastąpiło 14 czerwca. Mimo że brygada powróciła z Norwegii bez ciężkiego sprzętu, taboru i amunicji, już następnego dnia została rzucona do obrony „reduty bretońskiej”. Ponieważ praktycznie była bezbronna, 18 czerwca po południu została „rozjechana taktycznie” przez niemieckie kolumny pancerne i przestała istnieć, choć oficjalnie rozwiązano ją dopiero 21 sierpnia 1940 r. Z całej brygady uratowała się tylko grupa płk. dypl. Benedykta Chłusewicza³², która po opóźnionym wylądowaniu nie zdążyła dołączyć do brygady, oraz drobne części plutonów specjalnych i 2. Batalionu Piechoty³³. W Wielkiej Brytanii sformowano z nich batalion strzelców podhalańskich³⁴.

Natomiast Lech Bądkowski na własną rękę, na pokładzie pełnomorskiego kutra holenderskiego, 18 czerwca 1940 r. wypłynął z Saint-Malo i 22 czerwca przybył do Cardiff³⁵. Początkowo kontynuował służbę w batalionie strzelców

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ W. Dec, *Narwik...*, s. 107.

³¹ L. Bądkowski, *Bitwa trwa*, wyd. 4, Gdańsk 1977, s. 100–119.

³² Grupa ta liczyła ok. 400 ludzi.

³³ Grupa ta liczyła ok. 200 ludzi.

³⁴ W. Biegański, *Regularne jednostki...*, s. 246; T. Panecki, *Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1992, s. 137, 147–150.

³⁵ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Karta ewidencyjna dla podchorążych...

podhalańskich. 21 lipca 1941 r. w obozie Douglas Park Naczelný Wódz gen. dyw. Władysław Sikorski odznaczył go Orderem Virtuti Militari³⁶. 20 października, awansowany do stopnia podporucznika ze starszeństwem od 23 października 1941 r., został dowódcą plutonu w pierwszej kompanii przeciwpancernej³⁷.

Na okres od listopada 1941 do maja 1942 r. odkomenderowany został do 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Od 1 grudnia 1941 do 22 maja 1942 r. odbywał szkolenie w Fort William na kursach: spadochronowym, strzeleckim i szturmowym, po czym wrócił do kompanii przeciwpancernej. Ukończył kolejne kursy: samochodowy oraz dowódców plutonów i kompanii przeciwpancernych przy Centrum Wyszkołenia Artylerii w Glasgow (komendant płk art. Jan Kijowski), trwający od 16 lutego do 23 kwietnia 1943 r.³⁸



Podporucznik Lech Bądkowski, Glasgow 1943
(repr. z: P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 42)

³⁶ Dekret Naczelnego Wodza z dnia 19 lipca 1941 r., kopia w: J. Kotlica, *Lech Bądkowski rzecznik...*, s. 77. P. Zbierski (*Na własny rachunek...*, s. 48, 53–54) błędnie podaje, że dekoracja Lecha Bądkowskiego Orderem Virtuti Militari odbyła się w 1940 r.

³⁷ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: *Zeszyt ewidencyjny...*; tamże, Karta ewidencyjna dla oficerów – Buntkowski Lech; por. przyp. 1.

³⁸ Tamże.

W zasobach archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie znajduje się rękopiśmienna notatka bez podpisu i daty, zawierająca nazwiska czterech oficerów wywiadu morskiego zrzuconych do Polski w 1943 i 1944 r.³⁹ Wymienieni zostali w niej dodatkowo czterej inni oficerowie Marynarki Wojennej: por. mar. Charłodziński, por. mar. rez. Kierzkowski, ppor. mar. cz.w. Straszak oraz bohater niniejszego artykułu⁴⁰. Osoby te były kolejnymi kandydatami na oficerów wywiadu morskiego, których zamierzano przerzucić do kraju.

W ramach akcji werbunkowej, którą kierował ppłk dypl. Stefan Mayer, ppor. Lech Bądkowski znalazł się wśród ochotników przygotowywanych do przerzucenia drogą lotniczą do kraju. Został skierowany do polskiej Szkoły Oficerów Wywiadu w Glasgow, zamaskowanej pod kryptonimem Oficerskiego Kursu Doskonalącego Administracji Wojskowej (*Polish Military Administration Training Course*)⁴¹, dokąd udał się jeszcze w kwietniu 1943 r.⁴² Program szkolenia obejmował studium Niemiec, naukę wywiadu, radiotechnikę, fotografię, chemię do celów wywiadowczych, zajęcia ślusarskie (np. włamania, robienie skrytek), naukę o broni i strzelanie, wychowanie fizyczne, naukę jazdy oraz nadobowiązkowo naukę języków obcych⁴³. Kurs ten trwał prawie 6 miesięcy i zakończył się we wrześniu 1943 r.⁴⁴

Po kursie wywiadowczym ppor. Bądkowski został skierowany do Wydziału Wywiadowczego Marynarki Wojennej⁴⁵ i odbył staż (kurs „0”) na niszczycielu

³⁹ Byli to: kpt. mar. cz.w. Bogusław Żórawski, ppor. mar. cz.w. Norbert Gołuński, por. mar. rez. Zygmunt Gromnicki, kpt. mar. cz.w. Adolf Gałacki. Zob. J. Romanowicz, *Cichociemni Marynarki Wojennej*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 458.

⁴⁰ Na końcu notatki znajduje się adnotacja: *Kmdr Korytowski, wtorek 11 godz.* Studium Polski Podziemnej w Londynie, Oddział VI, Kierownictwo Marynarki Wojennej, sygn. 2.6.

⁴¹ Komendantem szkoły i dyrektorem nauk był ppłk dypl. Stefan Mayer. Personel liczył 22 pracowników. Zadaniem szkoły było przygotowanie oficerów do pracy wywiadowczej na placówkach zagranicznych, w jednostkach wojskowych PSZ na Zachodzie, w Oddziale II i VI Sztabu Naczelnego Wodza, a także w Oddziale II Komendy Głównej AK. Warunki przyjęcia, zasady selekcji kandydatów, wytyczne szkolenia oraz czas trwania kursów były odrębnie ustalane przed każdym kursem, w zależności od potrzeb Oddziału II. A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 66–67.

⁴² IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

⁴³ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 79; J. Straszak, *Cichociemni Marynarki*, „Nasze Sygnały” 1988, nr 161, s. 23.

⁴⁴ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

⁴⁵ Wydział Wywiadowczy Marynarki Wojennej składał się z czterech referatów: „Niemcy”, „Kraje okupowane nad Atlantykiem i Bałtykiem”, „Basen Morza Śródziemnego” i „Pozostałe

„Piorun”. Tam przeszedł dodatkowe szkolenie w zakresie wywiadu morskiego. Następnie został przeniesiony na czas od 20 listopada 1943 do 1 kwietnia 1944 r. do dyspozycji Oddziału Personalnego Sztabu Naczelnego Wodza na staż⁴⁶.

W tym czasie Bądkowski razem z Bernardem Kierzkowskim i Jerzym Straszakiem⁴⁷ przeszedł dwu-, trzytygodniowe szkolenie w ośrodku treningowym 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w Largo House pod Leven w Szkocji, tzw. Małpim Gaju⁴⁸ (koniec listopada – grudzień 1943 r.), a następnie wykonał kilka skoków w Ringway pod Manchesterem (cztery z samolotu, dwumotorowego whitleya, i dwa z balonu). Potem uczestniczył w kursie identyfikacji okrętów, zakończonym egzaminem przed komisją w Kierownictwie Marynarki Wojennej w Londynie. W lutym 1944 r. udał się na miesięczny kurs odprawowy do bazy (stacji) Special Operations Executive (SOE)⁴⁹ nr 43 w Audley End pod Saffron Walden w okolicy Cambridge, gdzie mieścił się polski ośrodek szkoleniowy. Kurs ten miał na celu przygotowanie skoczka do działania w konspiracji. Kursant opracowywał własną „legendę” – fałszywy życiorys, przy pomocy kilkunastu specjalistów z polskiej sekcji SOE, był zaznajamiany szczegółowo z warunkami życia w okupowanej Polsce, ze strukturą Armii Krajowej oraz administracją niemiecką, a zwłaszcza z jej organami policyjnymi, metodami stosowanymi przez Gestapo itp. Czytał „bibułę” konspiracyjną, „gadzinówki” okupacyjne, różne instrukcje. Zajęcia prowadzili również instruktorzy, którzy jako kurierzy przybyli z kraju. Później kursant przerabiał ćwiczenia związane ze skokiem – z pracą placówki odbiorczej, zachowaniem się po skoku, szukaniem „kontaktu” oraz uczestniczył w strzelaniu⁵⁰.

kraje”. Współdziałał z brytyjskim wywiadem morskim oraz podobnymi służbami pozostałych aliantów. Personel liczył 11 osób, w tym 4 oficerów sztabowych, 3 oficerów młodszych, 2 szeregowych i 2 urzędników cywilnych. Szefami wydziału byli: kmr por. Brunon Jabłoński i kmr Karol Trzasko-Durski. A. Peptoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 65.

⁴⁶ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

⁴⁷ J. Straszak (*Cichociemni...*, s. 22–23) wspominał jeszcze o czwartym kursancie – starszym oficerze Marynarki Handlowej, którego nazwiska nie zapamiętał. Nie ukończył on jednak pełnego kursu szkoleniowego.

⁴⁸ Żargonowe określenie przez kursantów ośrodka treningowego, ze względu na znajdujące się tam różne trapezy, liny, drabiny i wieżę spadochronową.

⁴⁹ Kierownictwo Operacji Specjalnych.

⁵⁰ J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 77; J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 23–24; J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Warszawa 1991, s. 72–73; I. Valentine, *Baza 43. Cichociemni*, Warszawa 2005, s. 108–111.

Jeszcze w marcu ewidencyjnie przeniesiono Bądkowskiego do Marynarki Wojennej, a 1 kwietnia 1944 r. został formalnie przeniesiony z korpusu osobowego oficerów piechoty do Marynarki Wojennej, do korpusu oficerów służb – grupy oficerów administracyjnych i przekazany do dyspozycji szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej⁵¹.

Po ostatecznym zakwalifikowaniu do przerzutu do kraju, przybraniu pseudonimu i otrzymaniu dokumentów oraz złożeniu przysięgi, obowiązującej w Armii Krajowej, wspomniani oficerowie zostali wysłani do stacji wyczekiwania niedaleko Londynu. Tam otrzymali wyposażenie cywilne⁵² oraz ekwipunek bojowy⁵³ na drogę i skok. Do tego dochodził parciany pas zaopatrzonej w kieszenie, w których umieszczano znaczne sumy pieniędzy dla KG AK czy Delegatury Rządu na Kraj oraz sześciomiesięczną własną gażę w dolarach⁵⁴.

Ponieważ baza przerzutowa do kraju została przeniesiona z Wielkiej Brytanii do Włoch, Bądkowski i wymienieni oficerowie musieli czekać pod Londynem na transport do nowej bazy. Stamtąd pojechali pociągiem do Liverpoolu, a potem popłynęli statkiem do Neapolu, skąd ciężarówką odstawiono ich na początku maja 1944 r.⁵⁵ do stacji wyczekiwania pod Brindisi⁵⁶ (tu spotkali por. mar.

⁵¹ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Zeszyt ewidencyjny...

⁵² Na wyposażenie to składały się: ubranie cywilne, buty, płaszcz, nakrycie głowy, szalik, sweter, 2 koszule, 2 pary kałesonów, 3 pary ciepłych skarpet, 3 chusteczki do nosa, rękawiczki, teczka, niemieckie żyłетки i kilka paczek niemieckich papierosów. Skoczek we własnym zakresie miał się zaopatrzyć w zegarek (jeżeli nie posiadał własnego z Polski, musiał zdobyć inny takiego pochodzenia lub ewentualnie niemiecki) i przybory toaletowe nienoszące żadnych angielskich znaków. J. Garliński, *Politycy...*, s. 97, przyp. 21; J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 87, 491; J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 24.

⁵³ Ekwipunek ten obejmował: kombinezon i spadochron w barwach ochronnych, elastyczny, z porowatej gumy hełm, bandaże elastyczne, gumowe wkładki do butów, skórzane rękawice, 2 pistolety automatyczne i po 50 pocisków na pistolet, nóż składany, łopatkę, latarkę, kompas, scyzoryk, „piersiówkę” z alkoholem, porcję żywnościową, apteczkę i kapsułkę z trucizną (skoczkowie mogli odmówić przyjęcia trucizny). J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 87, 492; J. Garliński, *Politycy...*, s. 98, przyp. 22; J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 24.

⁵⁴ J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 87.

⁵⁵ J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 25. Dalej napisał, że we włoskiej stacji wyczekiwania poznał Adolfa Gałackiego i Zygmunta Gromnickiego. Jeśli przyjąć, że tak było, to musiał on tam dotrzeć przed 9 kwietnia 1944 r., czyli jeszcze przed zrzutem wspomnianych skoczków do kraju, a nie na początku maja. Tamże.

⁵⁶ Stacja wyczekiwania mieściła się w pałacu Piantata, siedzibie rodowej włoskiej rodziny księżęcej Dentice di Frasso, znajdującym się w pobliżu miasta San Vito dei Normanni, na zachód od Brindisi.

Aleksandra Charłodzińskiego)⁵⁷. Skoczkwowie byli bardzo przejęci i szczęśliwi, że wreszcie mogą wrócić do Polski.

Pobyt na stacjach wyczekiwania trwał od trzech dni do kilku miesięcy. Oczekiwanie dłuższe niż miesiąc wpływało z reguły ujemnie na stan moralny ekip. Wobec uzależnienia lotów od pogody, liczby samolotów i względów politycznych nie było jednak sposobu uniknięcia przetrzymywania nieraz znacznej liczby osób. Obsługę stacji stanowiły ochotniczki brytyjskie z organizacji FANY⁵⁸. *W czasie gdy odbywały się regularne loty – wspominał Bądkowski – wielu żołnierzy siedziało w pałacu spakowanych, gotowych w każdej chwili do wyjazdu na lotnisko. A gdy loty odwoływano ze względu na złe warunki atmosferyczne nad Polską czy na trasie, wtedy ładowali się na ciężarówkę i pędzili nad Adriatyk. Potem znów lecieli do kraju, by wrócić z nieudanej misji i – przemęczeni fizycznie i psychicznie – kładli się spać. Spali do południa, a potem... buch na samochody i na plażę. To mijanie się wilegiatury, tego przyjemnego życia i śmierci, było taką dosyć oryginalną formą bytowania⁵⁹.*

Z Brindisi latano do Polski wzdłuż trzech tras. Mając na uwadze dwie poprzednie trasy (pierwsza prowadziła nad Danią, a druga nad południową Szwecją), oznaczono je kolejnymi numerami od 3 do 5. Trasa nr 3 biegła nad jeziorem Balaton, omijała Budapeszt od zachodu i kierowała się na Tatry. Do rejonu Krakowa trzeba było przelecieć w jedną stronę tylko 1000 km, do rejonu Warszawy – o 430 km więcej. Była to trasa najlepsza i z niej najchętniej by korzystano, ale w kwietniu 1944 r. trzeba było z niej zrezygnować, bo front się przesunął i Niemcy zgromadzili w rejonie Balatonu i Budapesztu znaczne siły przeciwlotnicze i wiele myśliwców. Trasa nr 4, przesunięta nieco na wschód, kierowała się na Kotor w Jugosławii, pozostawiała Budapeszt po lewej stronie i wkraczała do Polski na wschód od Tatr. Jej długość odpowiadała trasie nr 3. Natomiast trasa nr 5 odchodziła się jeszcze bardziej ku wschodowi, biegła nad Durazzo w Albanii i Bazias na granicy Rumunii i Jugosławii i kierowała się wprost na rejon Lwowa. Trasa ta liczyła 1100 km⁶⁰.

⁵⁷ J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 25.

⁵⁸ First Aid Nursing Yeomanry – Korpus Pierwszej Pomocy Pielęgniarskiej. Ich zadaniem było, oprócz normalnych hotelowych czynności, dotrzymanie towarzystwa skoczkom, skracanie długich godzin i dni nerwowego oczekiwania, stwarzanie spokojnej, przyjaznej, rodzinnej atmosfery.

⁵⁹ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 71.

⁶⁰ J. Garliński, *Politycy...*, s. 194–195.

Podporucznik mar. rez. Lech Bądkowski ps. „Stanica”, por. mar. rez. Bernard Kierzkowski ps. „Okoń”, ppor. mar. cz.w. Jerzy Straszak ps. „Osęka”, prawdopodobnie również por. mar. Aleksander Charłodziński ps. „Chart”, latali nad Polską z ekwipunkiem bojowym dwa razy, ale do ich zrzutu nie doszło. Tak o tym pisał po latach Jerzy Straszak: *Ja sam, wyekwipowany w rynsztunku bojowym, z parcianymi pasami pieniędzy dla AK i pigułką trucizny dla siebie (tak jak Kierzkowski i Buntkowski⁶¹ na pewno, a wydaje mi się także Charłodziński) latałem dwa razy nad Polską – pierwszy raz w nocy z 30 na 31 lipca 1944 (Halifaxem – wróciliśmy po 10 godzinach, bo nikt na nas nie czekał), a drugi raz, po wybuchu Powstania Warszawskiego, w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 r. (tym razem Liberatorem). Za drugim razem otworzono już dziurę – widać było palącą się Warszawę, bo mieliśmy być zrzućci niedaleko, w Puszczy Kampinoskiej – ale widocznie istniało zagrożenie, bo po chwili światła na dole zagasły i po półgodzinnym krążeniu pilot zdecydował wrócić⁶².*

Misję tę oraz pobyt we włoskiej stacji wyczekiwania opisał również Bądkowski w autobiograficznym opowiadaniu pt. *Wilegiatura*, napisanym w 1962 r., które weszło w skład tomu *Bitwa trwa*. Wspominał: *Już zdejmowano pokrywę, najpierw wyrzucono paczki. Z ziemi znaki dawała placówka odbioru. Bądkowski zobaczył zapalone światła ustawione w kształcie krzyża. Dyspozytor dał znak do skakania. I właśnie w tym momencie światła nagle zgasły. Samolot poleciał w kierunku placówki zapasowej. Tam teren obstawiony już był przez Niemców⁶³.*

Po nieudanej operacji, następnego dnia odwołano sygnałem z Londynu dalsze loty wszystkich pozostałych marynarzy⁶⁴. Bądkowski ze wspomnianą grupą oficerów wywiadu morskiego został przetransportowany na początku grudnia 1944 r. do Wielkiej Brytanii⁶⁵.

Od 20 grudnia 1944 r. służył w Obozie ORP „Bałtyk” jako młodszy oficer oddziałowy. Od 21 maja 1945 r. był w dyspozycji komendanta obozu, a od 31

⁶¹ Por. przyp. 1.

⁶² J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 25.

⁶³ L. Bądkowski, *Bitwa trwa*, wyd. 2, Gdynia 1962, s. 175–180.

⁶⁴ J. Straszak, *Cichociemni...*, s. 25.

⁶⁵ Tamże; L. Bądkowski, *Z ziemi brytyjskiej na Pomorze*, „Siódmy Głos Tygodnia” 1965, nr 14, s. 8.

maja – ponownie pełnił służbę jako młodszy oficer oddziałowy obozu⁶⁶. 20 maja 1946 r. został zdemobilizowany⁶⁷.

Jeśli chodzi o znajomość języków obcych, to z dokumentów archiwalnych wynika, że posługiwał się w mowie i piśmie początkowo tylko językiem francuskim, a później także angielskim⁶⁸. W 1946 r. uzyskał certyfikat ze znajomości języka angielskiego na Uniwersytecie Cambridge i dostał się na ekonomię na Uniwersytet Londyński⁶⁹.

Jeszcze w Wielkiej Brytanii skupił wokół siebie grupę Pomorzan w organizacji pod nazwą Związek Pomorski, której był współzałożycielem i w latach 1945–1946 pierwszym wiceprezesem, jednocześnie pełniącym obowiązki prezesa, Antoniego Dargasa. Spowodował, że zarząd związku 13 marca 1946 r. opowiedział się za programem Rządu Jedności Narodowej i postanowił kontynuować działalność w kraju⁷⁰. 1 czerwca wraz z pierwszym transportem personelu polskiej Marynarki Wojennej powrócił do kraju⁷¹ i zamieszkał najpierw w Gdyni, a od 1951 r. w Gdańsku⁷². Nie skorzystał z możliwości wyjazdu do rodziny w Stanach Zjednoczonych, bo uważał, że *kraj potrzebuje pilnie ludzi o pewnym przygotowaniu*⁷³. Powrócił też z nadzieją realizacji idei wielkiego Pomorza w Rzeczypospolitej. Działalność taka przez wiele lat okazała się niemożliwa⁷⁴.

⁶⁶ S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, t. III, Albany 1990, s. 198; *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerów 1918–1947*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 1996, s. 285–286.

⁶⁷ „Lista starszeństwa oficerów Marynarki Wojennej 1946”, maszynopis powielany, Londyn 1946 – ppor. mar. rez. – kol. 1/16 w korpusie oficerów służb (grupa oficerów administracji).

⁶⁸ IPMS, sygn. MAR. 12/2/7: Karta ewidencyjna dla podchorążych...; tamże, Zeszyt ewidencyjny...

⁶⁹ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 77–78.

⁷⁰ Za przeniesieniem działalności Związku Pomorskiego na teren Pomorza opowiedziało się 5 członków zarządu spośród 8 członków czynnych. BG PAN, Spuścizna..., Protokół z zebrania Zarządu Związku Pomorskiego nr 13 z 13.03.1946 r.

⁷¹ 3 czerwca 1946 r. zarejestrował się w Punkcie Przyjęć Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku-Porcie. BG PAN, Spuścizna..., Zaświadczenie repatriacyjne.

⁷² T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 77.

⁷³ K. Turo, *Działalność pisarska Lecha Bądkowskiego w latach pięćdziesiątych XX wieku*, w: *Lech Bądkowski. Literatura i wartości*, red. D. Kalinowski, Bytów–Słupsk–Gdańsk 2009, s. 95. W realizacji decyzji powrotu do kraju pomógł mu Ksawery Pruszyński, z którym się zaprzyjaźnił. *Lekcja cynizmu. Fragment niepublikowanych wspomnień Lecha Bądkowskiego*, oprac. M. Mrozińska, w: *Pro memoria Lech Bądkowski (1920–1984)*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. 212.

⁷⁴ J. Borzyszkowski, *Pomorska myśl polityczna Lecha Bądkowskiego – jego udział w ruchu kaszubsko-pomorskim*, w: *Pro memoria...*, s. 78.

Od początku związał się z lokalną prasą Wybrzeża. Miesiąc po powrocie do kraju podjął pracę w redakcji „Dziennika Bałtyckiego” jako publicysta, kierownik działu gospodarczo-morskiego i reportażysta⁷⁵. W piśmie tym debiutował jako prozaik opowiadaniem *Odwrót spod Narwiku* (nr 203)⁷⁶. Jednocześnie w latach 1946–1947 studiował w Wyższej Szkole Konsularnej w Sopocie, która była filią Akademii Nauk Politycznych⁷⁷. W 1949 r. ukończył Wyższą Szkołę Handlu Morskiego w Sopocie, a w 1951 r. nauki polityczne na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego⁷⁸. Jak zauważył Tadeusz Bolduan, stale przygotowywał się do działalności politycznej, gdyż początkowo wierzył, że będzie mógł uczestniczyć w życiu politycznym, że odegra w nim jakąś ważną rolę. Dziennikarstwo, publicystyka – też stanowiły pewną drogę, która miała go doprowadzić do polityki. Ostatecznie zdał sobie sprawę, iż nie może wejść w ideologię tego systemu, ale uważał, że w pewien sposób trzeba się do niego dostosować, ażeby móc działać na rzecz możliwie jak największej wolności, a tę wolność trzeba po prostu temu systemowi powoli wyrywać⁷⁹.

Po odejściu z „Dziennika Bałtyckiego” w 1953 r. przez krótki czas pracował, za namową Adama Krzepakowskiego, w tygodniku „Rybak Morski”, z którego już w 1954 r. został zwolniony ze względów politycznych i zarazem pozbawiony prawa wykonywania zawodu dziennikarza. Wówczas związał się z Teatrem Lalki i Aktora „Miniatura” w Gdańsku, w którym otrzymał etat kierownika literackiego. Do zawodu dziennikarza wrócił w latach 1956–1957, pełniąc funkcję zastępcy redaktora naczelnego szczecińskiego tygodnika „Ziemia i Morze” oraz kierownika oddziału tego pisma w Gdańsku⁸⁰. W tygodniku tym pisał cotygodniowe komentarze o charakterze politycznym (*taka szybka reakcja na to, co się dzieje w kraju*)⁸¹. Już w 1957 r. został jednak zwolniony za artykuł, w którym powątpiewał w trwałość przemian Października i krytykował Gomułkę. Wtedy postanowił utrzymać się wyłącznie z literatury⁸².

⁷⁵ T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 77.

⁷⁶ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik bibliograficzny*, t. I, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994, s. 120.

⁷⁷ T. Bolduan, *Między skrajnościami*, „Pomerania” 1994, nr 3, s. 5.

⁷⁸ Tenże, *Bądkowski Lech...*, s. 77.

⁷⁹ Tenże, *Między...*, s. 55.

⁸⁰ Tenże, *Bądkowski Lech...*, s. 77.

⁸¹ *Lekcja cynizmu...*, s. 222.

⁸² H. Dobosz, *Kim był Lech Bądkowski*, w: *Pro memoria...*, s. 549.

Jednocześnie w latach 1946–1950 był członkiem Instytutu Bałtyckiego i następnie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. W 1953 r. został przyjęty do Związku Literatów Polskich, a w latach 1957–1966 pełnił funkcję prezesa Oddziału Gdańskiego. Był pomysłodawcą i organizatorem Skandynawskich Spotkań Literackich. W 1972 r. wybrano go na przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej ZLP, a w następnej kadencji został członkiem Zarządu Głównego oraz ponownie w grudniu 1980 r., pozostając nim aż do rozwiązania ZLP w stanie wojennym. Był również członkiem Komisji Zagranicznej Zarządu Głównego ZLP. W 1956 r. przewodniczył Komitetowi Założycielskiemu Zrzeszenia Kaszubskiego (późn. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie), a następnie był członkiem Zarządu Głównego i jego prezydium z krótkimi przerwami aż do 1984 r. Był też założycielem i pierwszym prezesem Klubu „Pomorania” przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim (1962), który uważał za „podchorążówkę” ruchu społecznego⁸³. W 1979 r. został członkiem polskiego Pen Clubu, a od 1981 r. do czasu wprowadzenia stanu wojennego był członkiem jego zarządu⁸⁴.

Podczas strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 r. pojawił się tam jako przedstawiciel środowiska pisarzy i 21 sierpnia został członkiem Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, będąc jednocześnie jego rzecznikiem prasowym. Należał do negocjatorów i współautorów porozumienia gdańskiego z 31 sierpnia 1980 r., pod którym widnieje jego podpis. Od września był przewodniczącym kolegium redakcyjnego autonomicznej rubryki pt. „Samorządność” w „Dzienniku Bałtyckim”. W 1981 r. założył tygodnik „Samorządność”⁸⁵ (wydawany przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”), którym kierował do czasu likwidacji pisma w następnym roku⁸⁶. Wiosną 1981 r. był współzałożycielem i przewodniczącym Klubu Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja w Gdańsku. Stawiali w nim pierwsze kroki znani dziś politycy różnych szczebli, m.in. Donald Tusk⁸⁷.

⁸³ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 243.

⁸⁴ T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 78.

⁸⁵ Ukazały się trzy numery „Samorządności”, ostatni datowany 12.12.1981 r. Paczki z większością nakładu trzeciego numeru zostały skonfiskowane. T. Bolduan, *Lech Bądkowski a „Solidarność” i „Samorządność”*, w: *Pro memoria...*, s. 32. P. Zbierski (*Na własny rachunek...*, s. 251) podaje, że wydano także czwarty numer w podziemnej drukarni.

⁸⁶ T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 78.

⁸⁷ H. Dobosz, *Kim był...*, s. 550.

Jako działacz kulturalny i publicysta mocno związany z Pomorzem szczególnie interesował się jego historią i kulturą. Debiutował w 1945 r. broszurą *Pomorska myśl polityczna*⁸⁸. Wykładał w niej koncepcję regionalizmu – krajowości, służącą ukorzenieniu ludzi i autentyczności życia społecznego. W ogólnych zarysach pozostała ona aktualna do dziś⁸⁹. Napisał m.in. popularną monografię *Słowińców* (1956) i *Zarys historii literatury kaszubskiej* (1958). Opracował literacko i edytorsko *Baśnie kaszubskie* Franciszka Sędzickiego (1957) oraz *Legendy Pomorza* Władysława Łęgi (1958). Przełożył na polski język literacki dzieło Aleksandra Majkowskiego *Žěcé i przigodě Remusa* (*Życie i przygody Remusa*, Gdynia 1964). Przez kilka lat prowadził w „Głosie Wybrzeża” rubrykę „Cytaty i komentarze”, pod pseudonimem Jordan Koźlikowski współpracował z dwutygodnikiem „Pomorze”, z rozgłośnią gdańską Polskiego Radia, publikował też w „Nowej Kulturze” i innych pismach ogólnopolskich. Jego debiutem literackim była powieść socrealistyczna *Kuter na strądzie* (1951). Był też autorem książek dla dzieci i młodzieży (baśni opartych na motywach kaszubskich) oraz tekstów dramatycznych (dramatów, słuchowisk i sztuk lalkowych). Odbił liczne dalekie podróże, głównie na statkach Polskiej Marynarki Handlowej⁹⁰, m.in. w 1973 r. statkiem „Władysław Jagiełło” do wschodniej Afryki, w 1976 r. statkiem „Jastarnia Bór” do Japonii⁹¹. Jako delegat Związku Literatów Polskich zwiedził Chiny (1959) i Niemiecką Republikę Demokratyczną (1961)⁹².

W 1947 r. zaszły zmiany w życiu osobistym Lecha Bądkowskiego. 21 lipca wziął w Gliwicach ślub z Zofią Janiszewską (1925–1985), wywodzącą się z ziemiańskiego dworu na Wileńszczyźnie, późniejszym doktorem nauk chemicznych, adiunktem Politechniki Gdańskiej. Z tego małżeństwa urodziła się w 1953 r. córka Sławina⁹³.

⁸⁸ L. Buntkowski, *Pomorska myśl polityczna*, wyd. 1, Londyn 1945; tenże, *Pomorska myśl polityczna*, wyd. 2 poszerzone, Gdańsk 1990; por. przyp. 1.

⁸⁹ H. Dobosz, M. Mrozińska, *Czym jest odwaga...*, s. 97.

⁹⁰ M. Misiorny, *Pisarze gdańscy. Informator*, Gdańsk 1969, s. 11–12.

⁹¹ *Współcześni polscy pisarze...*, s. 121.

⁹² BG PAN, *Spuścizna...*, Życiorys pisany przez L. Bądkowskiego (bez daty).

⁹³ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 126; T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 78–79; H. Dobosz, *Kim był...*, s. 548.

Lech Bądkowski zmarł po ciężkiej chorobie 24 lutego 1984 r. w Gdańsku. Jego pogrzeb w dniu 28 lutego na gdańskim cmentarzu Srebrzysko był wielotysięczną manifestacją „Solidarności”⁹⁴.

Został uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari (1941), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1965), Medalem Stołema (1978), złotą Pieczęcią Świętopelka Wielkiego (1982) i innymi odznaczeniami. Otrzymał dyplom od króla Norwegii Haakona za udział w bitwie o Narwik. Za powieść *Półw nadziei* przyznano mu w 1959 r. nagrodę literacką im. Mariusza Zaruskiego Klubu Marynistów Ligi Przyjaciół Żołnierza⁹⁵. Był też laureatem I nagrody w konkursie literackim Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku w 1960 r.⁹⁶ Pośmiertnie został wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Miasta Gdańska (2000) oraz odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Trzeba wspomnieć, że Lech Bądkowski przed śmiercią zdeponował w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk zalakowaną paczkę. Zezwolił na jej otwarcie dopiero po pięćdziesięciu latach⁹⁷. Można tylko snuć domysły, co zawiera. Możliwe, że nie wiemy o nim jeszcze tego, co najważniejsze. Był żołnierzem, literatem – autorem powieści, opowiadań i szkiców historycznych, publicystą i działaczem społecznym. Był także – jak to określił prof. Józef Borzyszkowski – *trochę więcej niż amatorem historykiem*⁹⁸. Przede wszystkim jednak był działaczem kaszubsko-pomorskim i pisarzem. Opublikował około trzydziestu książek i broszur oraz kilkaset artykułów. W 1986 r. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie ufundowało Nagrodę im. Lecha Bądkowskiego, przyznawaną za twórczość literacką i eseistyczną⁹⁹.

⁹⁴ Zob. E. Szczesiak, *Pożegnanie Lecha Bądkowskiego*, w: *Pro memoria...*, s. 459–469, przedruk z: „Pomerania” 1984, nr 4, s. 1–4.

⁹⁵ T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 78.

⁹⁶ M. Misiorny, *Pisarze gdańscy...*, s. 12.

⁹⁷ P. Zbierski, *Na własny rachunek...*, s. 61.

⁹⁸ J. Borzyszkowski, *Lech Bądkowski wśród nas – dawniej a dziś*, w: *Pro memoria...*, s. 578.

⁹⁹ T. Bolduan, *Bądkowski Lech...*, s. 78–79.

LECH BĄDKOWSKI ALS SOLDAT**ZUSAMMENFASSUNG**

Lech Bądkowski (Buntkowski; 1920–1984) ist allgemein bekannt als Erneuerer und Ideologe der Pommerisch-Kaschubischen Bewegung in den Nachkriegsjahren, Schriftsteller, Publizist, Oppositioneller und Fürsprecher des Streikkomitees in der Danziger Schiffswerft.

In den Jahren des Zweiten Weltkriegs kämpfte er an vielen Fronten – von der polnischen Kampagne im Jahre 1939 beginnend (er nahm u. a. an der Schlacht an der Bzura teil). Er war Soldat der Selbstständigen Brigade der Jäger von Podhale und Offizier der Polnischen Kriegsmarine mit außergewöhnlichem Dienstverlauf.

In der norwegischen Kampagne zeichnete er sich durch Tapferkeit während der Schlacht um Narvik aus, wofür er den Orden *Virtuti Militari* bekam. Später befand er sich in der nicht zahlreichen Gruppe der Offiziere für die Flottenspionage, die dafür vorbereitet wurden, nach Polen auf dem Luftweg zurückzukehren. Zu diesem Zweck machte er ein paar Lehrgänge, u. a. in der polnischen Offizierschule für Spionage in Glasgow (1943), wurde in der Spionageabteilung der Kriegsmarine geschult und machte Probezeit auf dem Zerstörer „Piorun“. Er nahm auch an einer Schulung in der Trainingzentrale der Ersten Selbstständigen Fallschirmbrigade teil.

Der Reserveleutnant der Kriegsmarine Lech Bądkowski (Pseudonym „Stanica“) flog zweimal mit einer Mannschaft der Fallschirmspringer über dem okkupierten Polen mit Kampfausrüstung, aber es kam nicht zum Abwurf. Aus der Versandbasis in Italien wurde er im Dezember 1944 nach Großbritannien abgerufen. Im Mai 1946 wurde er demobilisiert, Anfang Juni 1946 kehrte er nach Polen zurück und siedelte zuerst in Gdynia und dann in Danzig an.

Übersetzt von Jarosław Sochacki